W dniach 29-31 lipca na zaproszenie naszych kolegów z FFw Röhrmoos przebywaliśmy na Bawarii. W piątkowy wieczór spotkaliśmy się w remizie na grillu oraz atrakcji spotkania.. gorącej kąpieli w potężnej wannie, wykonanej ze starej cysterny na mleko. W sobotę pojechaliśmy do Monachium. Pierwszym punktem był Olympiapark, miejsce, w którym odbywała się letnia olimpiada w 1972 r. Nie mogło oczywiście zabraknąć wjazdu windą z szybkością 7 m/s na taras widokowy znajdujący się na wysokości 190 m Olympiaturm oraz wypicia kufla bawarskiego piwa z drewnianej beczki na terenie, na którym corocznie organizowany jest Oktoberfest. W dalszej części zwiedziliśmy BMW Welt (Świat BMW), oglądając dotykając i słuchając najnowszych wyrobów BMW. Następnie podziemną U-Bahn pojechaliśmy na stare miasto, na Plac Mariacki ze starym i nowym ratuszem. Obejrzeliśmy katedrę Najświętszej Maryi Panny (Frauenkirche). W katedrze znajduje się grobowiec z okazałym nagrobkiem Cesarza Ludwika IV Bawarskiego, w grobowcu pod ołtarzem spoczywa między innymi jego żona Beatrycze Świdnicka z dynastii Piastów śląskich, królowa Niemiec. Po zjedzeniu obiadu udaliśmy się do Rezydencji królów Bawarii, podziwiając wcześniej pomniki na Feldherrnhalle, następnie do ogrodów dworskich Hofgarten. Po powrocie w okolice Olympiapark naszą uwagę zwróciły tłumy ludzi w tradycyjnych regionalnych strojach bawarskich, udające się na wieczorny koncert na stadion olimpijski jak również zwiększona liczba służb policyjnych (nasza wizyta miała miejsce tydzień po zamachu w centrum handlowym).
Wieczorem już w remizie spotkaliśmy się ze strażakami aktywnymi jak również z seniorami, którzy na spotkanie przybyli z żonami i dziećmi. W czasie wymiany okazjonalnych prezentów poinformowaliśmy obecnych, że kilkanaście dni wcześniej cały sprzęt jaki posiadamy dzięki nim, od samochodu poprzez kompletny zestaw hydrauliczny, został użyty w czasie ratowania z wypadku młodego człowieka, gdzie wspólnie ze strażakami zawodowymi z powiatu przez kilkadziesiąt minut cięliśmy i rozginali zawinięty na drzewie samochód. Komendant Manfred Hamman powiedział, że cieszy się, iż mogą pomagać sąsiadom i nie jest ważne, że ci sąsiedzi mieszkają 650 km stąd, bo to zawsze są sąsiedzi a sprzęt u nich i tak leżałby bezużytecznie w garażu.
Nie mieliśmy specjalnie kłopotów w porozumiewaniu się a w trudnej potrzebie zawsze pomocą służyła nam urodzona w Warszawie żona jednego ze strażaków.
W niedzielę po porannej mszy spotkaliśmy się w remizie na tradycyjnym bawarskim śniadaniu, by po pożegnaniu, przy ryku syren z wszystkich trzech strażackich wozów ruszyć w stronę domu.
Nasza wizyta miała charakter wyłącznie integracyjny. Ustaliliśmy, że będziemy się systematycznie spotykać, okazjonalnie lub co dwa lata.

Dziękujemy za zaproszenie i gościnę, szczególnie Magdzie oraz jej mężowi Danielowi oraz Krzysztofowi z żoną dzięki, któremu pięć lat temu nawiązaliśmy kontakt ze strażakami z Röhrmoos.
Jakby to patetycznie nie zabrzmiało to jest nam jednak miło, że my wiejscy strażacy po książętach z okresu średniowiecza, bo również św. Jadwiga, żona Henryka Brodatego też pochodziła z Bawarii, możemy dzisiaj podtrzymywać więzi Śląska z tym regionem Europy.

{gallery}Roermoos2016{/gallery}